



PAULINA RYDZ

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki

Zielone oko tygrysa i kto w nie patrzy O *Realizmie ekologicznym* Anny Barcz¹

Filologiczne zainteresowanie studiami nad zwierzętami pozwala odkryć na nowo zarówno teksty zapomniane, jak i te dobrze znane, lecz zazwyczaj czytane w paradygmacie antropocentrycznym. Poszukiwanie odmiennej, nie-ludzkiej perspektywy skłania do sięgnięcia po narracje polifoniczne (w rozumieniu Bachtinowskim) i podjęcia próby *usłyszenia* głosu zwierzęcia: Innego, zwierzęcia nie-ludzkiego, choć być może, wbrew pozorom, nie tak odległego, a nawet w jakimś stopniu bliskiego? Dostrzeżenie zwierzęcej obecności w tekście, do którego zachęca Anna Barcz w swojej książce, ów moment spotkania ludzkiego i nie-ludzkiego, jest gestem otwarcia się na inność: rozpoznaniem więzi i wzajemnego kształtowania się obu podmiotowości, a także postawieniem Derri-dańskiego pytania o granicę (granice?) tego, co ludzkie (i nie-ludzkie).

Problem antropomorfizacji, nieuchronnie powracający w przypadku analizy utworów poświęconych zwierzętom, Barcz rozpatruje, podobnie jak wielu współczesnych etologów, w kontekście percepcji człowieka². „Antropomorfizacja stała się wyrazem potrzeby rozumienia i wyrazem potrzeby przewidywania zachowania innych zwierząt”³ – twierdzi badaczka. Ów „biologicznie uwarunkowany” mechanizm poszukiwania podobieństw w ujęciu Barcz, ale także i francuskiego historyka Érica Barataya, wskazuje na chęć poznania i zrozumienia świata pozaludzkiego. W tym celu udziela się głosu zwierzęciu, by mogło w ludzkim ję-

¹ Recenzja książki: A. BARCZ: *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Katowice 2016.

² Zob. *ibidem*, s. 254.

³ *Ibidem*, s. 299.

zyku dać wyraz nie-ludzkiemu doświadczeniu⁴. Tekst literacki *przybliży* czytelnikowi perspektywę zwierzęcia, wymaga jednak od niego równocześnie lektury krytycznej, dystansującej, niezawłaszczającej, nie-antropocentrycznej.

Napięcie między niewyraźnością a reprezentacją skłania badaczkę, by nawiązując do koncepcji realizmu traumatycznego Michaela Rothberga, wprowadzić pojęcie realizmu ekologicznego. Punktem wspólnym obu projektów redefinicji realizmu jest próba mediacji między niemożnością opisanego niemieszczącego się w języku doświadczenia a potrzebą jego uobecnienia w tekście. W obu przypadkach mowa o przedstawieniu i wytwarzaniu „realności” pozatekstowej. Reprezentacja jest tu symulacją konkretności, konstruowaną na podstawie posiadanej – w danym momencie – wiedzy⁵. Konsekwentnie Barcz pisze o doświadczaniu rzeczywistości poprzez fikcję literacką, uprzywilejowując tę pierwszą, zaś literaturę traktuje jako referencjalną. Utekstowioną „realnością” może być zarówno Holokaust, którego świadectwa analizuje Rothberg, jak i świat fauny i flory, który interesuje badaczy z kręgu ekokrytyki i *animal studies*.

Stanowisko Barcz łączy się z tradycją ekokrytyki anglosaskiej oraz nurtem posthumanistycznym. Punktem wyjścia jej rozważań jest odrzucenie antropocentryzmu i zaznaczenie, że bycie-w-świecie to zawsze bycie-w-świecie-z-Innym (czy raczej: innymi gatunkami), wspólne zamieszkiwanie świata postrzeganego jako ekosystem. Podmiot ludzki, określany tu jako „słaby”, osuwając się w cień, równocześnie robi miejsce dla podmiotów nie-ludzkich, które, choć zawsze znajdowały się w jego pobliżu, dopiero wówczas mogą stać się przezeń słyszalne.

Mocną stroną książki jest niewątpliwie próba stworzenia metodologii badawczej dla literaturoznawczych studiów nad zwierzętami. Autorka w pierwszej części swojej monografii charakteryzuje ekokrytykę anglosaską, a także przedstawia przebieg podobnych badań na gruncie polskim. Z dzisiejszej perspektywy ów przegląd prac wymaga uzupełnienia, gdyż uwzględnia wyłącznie pozycje wydane przed jego publikacją, czyli do roku 2015. Brak zatem odniesień do *Cyborga w ogrodzie* Julii Fiedorczuk, monografii w całości poświęconej ekokrytyce⁶. Do konstelacji wymienionych przez Barcz tekstów dotyczących badań nad zwierzętami w literaturze należałoby dopisać prace zbiorcze: *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studies* pod redakcją Zuzanny Ładygi i Justyny Włodarczyk, a także późniejsze już od tej publikacji *Czytanie menażerii. Zwierzęta w literaturze dziecięcej, młodzieżowej fantastycznej* pod redakcją Anny Mik, Patrycji Pokory i Macieja Skowery oraz *Ludzkie, nie-ludzkie, arcy-zwierzęce. Animalocentryzm?* pod redakcją Joanny Roś i Kamila M. Wieczorka⁷. Warto rów-

⁴ Zob. É. BARATAY: *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*. Przeł. P. TARASEWICZ. Gdańsk 2014, s. 50-51.

⁵ Zob. A. BARCZ: *Realizm ekologiczny...*, s. 97.

⁶ J. FIEDORCZUK: *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk 2015.

⁷ *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studie*. Red. Z. ŁADYGA, J. WŁODARCZYK. Gdańsk 2015; *Czytanie menażerii. Zwierzęta w literaturze dziecięcej, młodzieżowej fantastycz-*

nież w tym miejscu zaznaczyć pojawienie się na rynku wydawniczym monografii Małgorzaty Rutkowskiej *Psy, koty i ludzie. Zwierzęta domowe w literaturze amerykańskiej* oraz książek koncentrujących się na analizie przypadków z literatury polskiej: „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku* Piotra Krupińskiego, *(Prze)zwierzęcenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu* Anny Filipowicz i *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne* Dariusza Piechoty⁸. W porównaniu z tymi ostatnimi pozycjami propozycja Barcz zaskakuje zacięciem teoretycznym, choć i Piechota przedstawia własne ujęcie realizmu, wprowadzając nowy termin: realizmu empatycznego.

Można zastanawiać się, czy kategoria realizmu jest rzeczywiście przydatna w analizie zwierzęcych narracji. Z jednej strony wyjątkowo dobrze sprawdza się ona podczas interpretacji tekstów ukazujących cierpienie i śmierć zwierząt nie-ludzkich, z drugiej zaś strony ewokuje pewien niepokój, że oto, być może, dopuszczamy się nadmiernego uproszczenia nie-ludzkiego doświadczenia. Podkreślanie „realności” świata zapewnia pewien komfort ontologiczny, ale odsuwa na dalszy plan kwestie związane z próbą odmiennego postrzegania rzeczywistości, które zdawać by się mogło, że jest celem przyjmowania perspektywy zwierzęcia czy właściwie ciągłego oscylowania między zróżnicowanymi multiplikowanymi perspektywami ludzkimi i nie-ludzkimi, do których dostęp może zapewnić literatura. Ponadto wpisany w ów projekt optymizm poznawczy, nawet przy symbolicznym wzięciu w nawias ludzkiej perspektywy, w swym dążeniu do obiektywizmu zatracza niejako komponent emancypacyjny narracji nie-antropocentrycznej.

Barcz odcina się od założeń i wypaczeń XIX-wiecznego realizmu krytycznego i dokonuje przesunięcia genezy realizmu ekologicznego z połowy wieku XIX ku jego ostatniej dekadzie. Ów na nowo definiowany realizm postrzegany jest jako tendencja w literaturze, która zawiera w sobie walor poznawczy. W tym ujęciu „realistyczne” przedstawienie nie zakłada mimetyzmu ani prawdopodobieństwa. Jest ono formą zapośredniczenia, a także, zdaniem Barcz, sposobem doświadczania świata⁹. Równocześnie postulowany tu realizm stoni od nadpisywania znaczeń oraz alegoryzacji, przeciwnie: w założeniu ma na celu demaskację podobnych „zniekształceń” rzeczywistości. Barcz pisze następująco:

nej. Red. A. MIK, P. POKORA, M. SKOWERA. Warszawa 2016; *Ludzkie, nie-ludzkie, arcy-zwierzęce. Animalocentryzm?* Red. J. ROŚ, K.M. WIECZOREK. Siemianowice Śląskie 2016.

⁸ M. RUTKOWSKA: *Psy, koty i ludzie. Zwierzęta domowe w literaturze amerykańskiej*. Lublin 2016; P. KRUPIŃSKI: „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*. Warszawa 2016; A. FILIPOWICZ: *(Prze)zwierzęcenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu*. Gdańsk 2017; D. PIECHOTA: *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne*. Gdańsk 2018.

⁹ Zob. A. BARCZ: *Realizm ekologiczny...*, s. 89.

Wprowadzany przez mnie realizm ekologiczny nie polega już wcale na klasycznym naśladowaniu natury, raczej na odkrywaniu zakrytych kulturowo więzów, spłotów i zależności między człowiekiem a organicznym, przyrodniczym otoczeniem¹⁰.

Realizm wiąże się z recepcją dzieła literackiego i jest przez samą badaczkę używany jako narzędzie krytyczne. Stanowi on pewien mechanizm (re)konstrukcji niewyraźnego doświadczenia zapośredniczonego przez język. W tym miejscu w rozważaniach Barcz nie pojawia się, choć powinno, odwołanie do myśli Jacquesa Lacana. Szczególnie uwidocznia się brak nawiązania do wątku realnego w komentarzach autorki do *Efektu rzeczywistości* Rolanda Barthes'a. Niepokojące jest również pominięcie nazwiska Hala Fostera przy wprowadzeniu pojęcia realizmu traumatycznego, używanego przed Rothbergiem właśnie w kontekście teorii Lacana¹¹. Odróżnienie „realnego” od „realistycznego” pomogłoby uporządkować dyskurs i uniknąć ambiwalencji, która pojawia się podczas pisania o „realnym” zwierzęciu.

Zastanawiający jest wybór tekstów interpretowanych przez Annę Barcz w kontekście zaproponowanego przez nią realizmu ekologicznego. Perspektywa ekokrytyczna w założeniu pozwala na analizę wszelkich tekstów, w których przyroda jest obecna (i pytanie „w jaki sposób?”) lub nieobecna (wraz z dociekaniami „dlaczego?”). Uwypuklanie problemu realizmu literackiego przedstawienia świata pozaludzkiego zawęża korpus tekstów poddających się takiej interpretacji do tych, w których „obecność” zwierzęcia może być odczytana jako znacząca. Jakkolwiek słusznym jest stwierdzenie badaczki, że „poszukiwanie motywów (drzew, krajobrazów, zwierząt) skutecznie uniemożliwiało humanistycie antropocentrycznej przebudowę języka, który mógłby wyrazić perspektywę innych niż ludzie aktorów”¹², wciąż pozostaje wątpliwość, czy filtr „realistyczny” rzeczywistości przybliży nas do perspektywy nie-antropocentrycznej.

Cezura zaproponowana przez Barcz wydaje się zasadna, choć niekoniecznie z powodu tendencji „realistycznych” u schyłku XIX wieku. Trudno zaprzeczyć temu, że naturalizm wpłynął znacząco na kształt tekstów literackich, w których zwierzęta pełniły rolę pełnoprawnych bohaterów. Recepcja myśli Darwina nieodwracalnie przekształciła sposób postrzegania zwierząt nie-ludzkich. Także rozpoznanie zwierzęcia w człowieku wymagało literackiego „przepracowania” oraz ponownego określenia pozycji jednostki w gwałtownie i niezależnie od niej zmieniającym się świecie. Zdawać by się mogło, że to raczej poczucie odrealnienia skłaniało pisarzy do uważniejszej obserwacji rzeczywistości i poszukiwania nowych sposobów jej rozumienia. Próba

¹⁰ Ibidem, s. 90.

¹¹ Zob. H. FOSTER: *Powrót realnego: awangarda u schyłku XX wieku*. Przeł. M. BOROWSKI, M. SUGIERA. Kraków 2010.

¹² A. BARCZ: *Realizm ekologiczny...*, s. 335.

wglądu w świadomość zwierzęcia bliższa jest natomiast narracjom modernistycznym. Literackie eksperymenty, myślowe i językowe, bardziej wpisywałyby się w odejście od paradygmatu antropocentrycznego niż narracje „realistyczne”.

Mimo iż pojawia się w niej wyznacznik czasowy, książka Barcz nie jest próbą periodyzacji tekstów przedstawiających nie-ludzkie byty, należące do „świata przyrody” jako aktorów (w odniesieniu do teorii aktora-sieci Brunona Latoura). Sam podział na wstęp metodologiczny (przybliżający nurt ekokrytyczny i definiujący „realizm ekologiczny”) oraz część interpretacyjną (ukazującą praktyczne zastosowanie nowej metodologii) nie budzi zastrzeżeń. Zamyśl rozdziałów drugiego i trzeciego wyraźnie odnosi się do tematyki analizowanych utworów: przyrodniczej i zwierzęcej.

Interpretowane przez Barcz utwory w rozdziale drugim to kolejno: *Placówka* Bolesława Prusa, *Niezdara* Adolfa Dygasińskiego i tegoż *Świat i ślepa dziewczyna*, *Suka* Władysława Reymonta, wiersze Bolesława Leśmiana (*Koń*, *Przyśpiew* i *Zamyślenie* z tomu *Łąka*, *Wół wiosnowaty* i *Pan Błyszczyński* ze zbioru *Napój cienisty*) oraz *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej. Teksty te łączy problematyka słabej podmiotowości ludzkiej i przełamywanie antropocentrycznej hierarchii gatunków. Barcz zwraca uwagę na sprawczość przyrody oraz emocjonalny stosunek ludzkich bohaterów do ich nie-ludzkich towarzyszy. Rozwijany przez badaczkę wątek dziecięcego podmiotu i jego relacji do świata natury koresponduje ze spostrzeżeniami autorów wspomnianego już *Czytania menażerii*.

O ile przejście od teorii ekokrytyki (z rozdziału pierwszego) do praktyki ekokrytycznych odczytań (w rozdziale drugim) pozwala podążać stopniowo za myślą badaczki, o tyle odwrócenie owego porządku w ostatniej części monografii utrudnia zdecydowanie przyswojenie zookrytyki i teorii zwierzęcych narracji, a także pozostawia wrażenie, jakby ów projekt wymagał jeszcze dopracowania. Być może jest to zabieg wyłącznie kompozycyjny, a autorka zamierzyła zwieńczyć dzieło efektowną klamrą: *od ekokrytyki do zookrytyki* w istocie.

Brak klarowności trzeciego rozdziału prawdopodobnie wynika także z faktu, iż wszystkie podnoszone weń kwestie ukazały się uprzednio w formie pojedynczych artykułów (prócz fragmentu poświęconego *Ostatnim historiom* Olgi Tokarczuk). Większości czytelników zapewne znany jest świetny szkic Barcz *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*, publikowany w „Tekstach Drugich” czy równie znakomite studium o *Oczach tygrysa* Tytusa Czyżewskiego stanowiące preludeum teorii zookrytyki i zoonarracji¹³. Tym bardziej rozczarowujące jest to, że autorka nie dodaje niczego nowego do tego wątku w swojej książce.

¹³ Zob. A. BARCZ: *Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 60–79; A. BARCZ: *Zookrytyka i zoonarracje*. „Oczy tygrysa” Czyżewskiego. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6, s. 143–159.

Varia z rozdziału dotyczącego zwierzęcej podmiotowości w literaturze niewątpliwie zasługują na uwagę, choć czytane mogą być wybiórczo i w dowolnej kolejności, według własnego klucza. Na przykład od słynnego spotkania z krową z *Dzienników* Witolda Gombrowicza można przeskoczyć trzy teksty dalej do poezji Julii Hartwig i eseistyki Jolanty Brach-Czajny (mowa o *Szczelinach istnienia*) przedstawiających również, a jednak w sposób zupełnie odmienny „przyjaciółkę krowę”, ucieleśnienie nie-ludzkiej kobiecości. Intrygujące, jak pomimo proponowanego przez Barcz „realizmu” jako aparatu krytycznego, owe teksty zachęcają do lektury intertekstualnej.

Kontynuacją i uzupełnieniem *Realizmu ekologicznego* jest wydana w 2017 roku anglojęzyczna monografia *Animal Narratives and Culture: Vulnerable Realism*¹⁴. Podczas gdy omawiana w tej recenzji książka Barcz dotyczyła związków między ekokrytyką a nowym rozumieniem realizmu jako doświadczenia lekturowego, kolejna publikacja badaczki koncentruje się na zarysowanym i tu wątku nie-ludzkiej traumy i niemej ofiary. Przetłumaczone rozdziały o posthumanizmie, zookrytyce i zoonarracjach zostają wzbogacone o interpretacje tekstów kultury. Można powiedzieć, że *Realizm ekologiczny* jest zaledwie otwarciem nowego dyskursu i ciąg dalszy rzeczywiście nastąpił.

¹⁴ A. BARCZ: *Animal Narratives and Culture: Vulnerable Realism*. Newcastle upon Tyne, Cambridge 2017.